

OD REDAKCJI

Podobnie jak tom poprzedni (XXXVII-XXXVIII) „Roczników Humanistycznych” z. 7 (Słowianoznawstwo), również obecny zawiera – obok samodzielnych rozpraw i artykułów, będących wynikiem indywidualnie podejmowanych przez autorów z kręgu Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Kulturą Bizantyńsko-Słowiańską KUL oraz Katedry Filologii Słowiańskiej tej uczelni tematów badawczych typowych dla tego ośrodka slawistycznego, przedstawianych zazwyczaj na posiedzeniach naukowych organizowanych stale przez te placówki – plon zbiorowego przedsięwzięcia naukowo-organizacyjnego. Urządzono je, lokując jak i inne podobne lubelskie imprezy naukowe słowianoznawców, w Domu Pracy Twórczej KUL w Kazimierzu nad Wisłą, w dniach 2-3 października 1989 r., pod tym samym hasłem, jakie stanowiło punkt wyjścia dla wcześniejszej o dwa lata imprezy o podobnym charakterze: „Z zagadnień i doświadczeń przekładania słowiańskich tekstów religijnych”.

Tym razem jednak, w przeciwieństwie do konferencji poprzedniej (jej dorobek referatowy został ogłoszony w wymienionym wyżej podwójnym tomie „Roczników Humanistycznych” za lata 1989-90, ze znacznym opóźnieniem dopiero w roku 1992), spotkanie specjalistów zajmujących się zagadnieniami translatoryki miało mniej teoretyczny, w większym natomiast stopniu „praktycystyczny”, wprost warsztatowo-„doświadczalny” charakter czy wymiar. Organizatorom spotkania chodziło bowiem raczej o to, aby zaproszeni do wymiany myśli znawcy problematyki przekładowej, tak historycy i teoretycy jak i zwłaszcza pisarze-praktycy, podzielili się w swoim specjalistycznym gronie własnymi doświadczeniami twórczymi, a także próbowali na ich podstawie sformułować pewne wnioski poznawcze natury teoretycznej i metodologicznej, nieobojętne przecież zarówno dla historii, jak i teorii sztuki-rzemiosła przekładu literackiego, tak artystycznego jak i naukowego.

Niestety, konferencja nie przyniosła spodziewanych przez organizatorów rezultatów. Spośród zaproszonych około 20 osób, w tym zarówno tych, które brały udział w analogicznym spotkaniu poprzednim i złożyły swoje opracowania

do druku w wymienionej tu publikacji zbiorowej, jak i filologów oraz tłumaczy-praktyków nowych, jeszcze się na dany temat nie wypowiedających ustnie i pisemnie – chęć uczestnictwa w spotkaniu zgłosiła tylko część niewielka, bo około 1/3 o imprezie powiadomionych, a i z tych nie wszyscy ostatecznie najpierw wzięli udział w konferencji i skłonni byli się zastosować do zaproponowanego referentom profilu wystąpień, a potem zechcieli nadać swoim wypowiedziom kształt odpowiedni do opublikowania ich drukiem. Z siedmiu mianowicie przedstawionych na konferencji referatów-komunikatów ostatecznie kształt wypowiedzi pisemnej uzyskały tylko cztery wystąpienia, i te właśnie teksty zamieszczamy w jednolitym tematycznie bloku w niniejszym tomie „Roczników Humanistycznych”.

Wyrazić natomiast należy żal, że wśród wypowiedzi opracowanych ostatecznie do druku oraz zamieszczonych w naszym tomie nie znalazły się teksty trzech pozostałych wystąpień konferencyjnych, jako że ich autorzy, specjaliści w danej dziedzinie kompetentni i mający w zakresie problematyki translatorskiej wiele cennych doświadczeń (jak Wacława Korzyn z Uniwersytetu Jagiellońskiego, tłumacz na język rosyjski pism Jana Pawła II i autor licznych przekładów tekstów religijnych z języka rosyjskiego na polski) nie wyszli poza problematykę ogólnoteoretyczną i pominęli niemal całkowicie aspekt „personalistyczny” i warsztatowy, albo – jak Tadeusz Wyszomirski (warszawski teolog i praktyk-publicysta, wydawca, tłumacz z kręgu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, zasłużony i doświadczony przekładowca tekstów hymnograficznych wschodnich, „ruskich”, na język polski) oraz Anna Woźniak (lubelski historyk literatury, rusycystka, zajmująca się badawczo twórczością wybitnego rosyjskiego pisarza XX w. Aleksego Riemizowa i tłumacząca jego prozę o tematyce religijnej) – po prostu swoich ważnych merytorycznie wystąpień konferencyjnych do druku nie opracowali i na czas nie złożyli (pierwszy mówił o skomplikowanych kwestiach przekładania cerkiewno-ruskich tekstów liturgicznych na język polski, mających całkiem praktyczne zastosowanie w praktyce obrzędowej Kościoła Prawosławnego w Polsce; druga traktowała o pewnych szczegółowych zagadnieniach translatorskich, rodzących się w trakcie tłumaczenia rosyjskojęzycznych tekstów apokryficzno-legendowych wymienionego tu pisarza na język polski).

Widocznie ani czas, ani miejsce (burzliwy rok 1989; początki kolejnego w dydaktyce uniwersyteckiej roku akademickiego; spotkanie odbywające się w bezpośrednio powakacyjnych warunkach wprawdzie domu pracy twórczej, ale i równocześnie wypoczynkowego; zbyt mała liczba uczestników i niemożność nawiązania rzeczywistego merytorycznego dialogu pomiędzy specjalistami-indywidualistami raczej) nie sprzyjały pomyślniejszej realizacji całego przedsięwzięcia naukowo-organizacyjnego i zamiarom jakiegoś poważniejszego przyniesienia

skromnej niezwykle dotychczasowej polskiej wiedzy o tej specyficznej, młodej jeszcze gałęzi naszej translatoryki. A przecież, jak pokazuje praktyka lat ostatnich w tym zakresie, zjawisko przekładania tekstów religijnych, często wprost liturgicznych, a w każdym razie „teologicznych” tak w sensie artystycznym i naukowym, jak i „parareligijnych”, choćby pod względem społeczno-kulturowym czy obyczajowym, i to w zakresie języków słowiańskich właśnie – staje się czymś coraz bardziej dziś powszechnym, koniecznym wprost, zwłaszcza na obecnym słowiańskim Wschodzie i jego pograniczu z łacińsko-katolickim, polskim zwłaszcza, Zachodem. Odczuwa się też, a będzie się to niewątpliwie jeszcze umacniać i rozszerzać, potrzebę intensyfikacji wysiłków w tym zakresie, doskonalenia warsztatów, wymiany doświadczeń, uczenia się na błędach, dążenia do teoretycznych uogólnień i sądów waloryzujących.

Czyż coraz liczniejsi polscy tłumacze tekstów Jana Pawła II na język rosyjski, ukraiński lub białoruski, przekładowcy książek o objawieniach maryjnych w Fatimie oraz Miedziugorje, katechizmów i opracowań o tematyce historyczno-teologicznej ks. Mieczysława Malińskiego, a z drugiej strony przekładowcy prac teologów, filozofów oraz pisarzy religijnych z terenu „ruskiego”, wschodniosłowiańskiego Orientu, wśród nich także o. Aleksandra Mienia, na język polski – nie powinni znowu za jakiś czas zebrać się celem podjęcia kolejnej próby zastanowienia się nad sensem, możliwościami, trudnościami oraz niewątpliwymi także osiągnięciami swego zbożnego dzieła: pracy nad prawdą, głębią, mądrością i pięknem słowiańskiego, w tym także polskiego, słowa religijnego, słowa o Bogu i człowieku?

Kraków – Lublin, w marcu 1993 roku